

Informacje o książce

Autor: Emil Marco de Saint-Hilaire
Wydawca: FINNA
Seria: Seria Napoleońska
Rok wydania: 2009
Stron: 347
Wymiary: 21,2 x 15,3 x 3,1 cm
Oprawa: twarda
ISBN: 978-83-89929-93-8

Recenzja

Cesarz Napoleon Bonaparte to jedna z najbardziej rozpoznawalnych postaci w historii ludzkości. Liczne sławne czyny, których dokonał, sprawiły, że wszystkie związane z nim opowieści łatwo przeradzały się w anegdoty, których tyle zachowało się do naszych czasów. Całe lata po śmierci cesarza, wielu ludzi pozostawało na tyle oczarowanych jego osobą, że oczekiwało powrotu, najpierw jego, potem jego syna, następnie, choć już w mniejszym stopniu, dalszych krewnych czy powinowatych, którzy – jak wierzono – odziedziczyć mieli po nim jego nieprzeciętne zdolności. Okres „Stu Dni" zdawał się wskazywać, że taki powrót jest możliwy. Później odgrzewał legendę napoleońską panujący w II połowie XIX wieku cesarz Napoleon III. W „Lalce" Bolesława Prusa w osobie Ignacego Rzeckiego spotykamy jednego z takich właśnie wielbicieli cesarza, całe życie czekającego, aż jego potomek kiedyś powróci i zrobi porządek w Europie, przywracając Polsce byt państwowy, jak niegdyś jego przodek.

Recenzowana książka to zbiór powieści (choć w zasadzie, z uwagi na ich jednowątkowość i niewielką objętość, należałoby powiedzieć nowel), związanych z epoką cesarza. Tytuł „Napoleon", który trzeba przyznać, jest dość sztuczny, został im nadany przez współczesnego wydawcę, właśnie z uwagi na ten związek i, jak przyznaje on sam we wprowadzeniu, ze względów marketingowych. Powieści pochodzą z XIX wieku, a ich autorem jest Emil Marco de Saint-Hilaire, paź na dworze cesarza Napoleona. Ze względu na bezpośrednią styczność ze

swymi bohaterami i wielu postaciami epoki miał on możliwość bezpośrednio poznać opisywane przez siebie wydarzenia. W gruncie rzeczy są to więc wspomnienia autora, obracające się wokół niektórych wydarzeń jego młodości. Ubrał je on w literacką formę powieści, ale jak sam zaznacza, stawiał sobie za cel ukazanie prawdy.

Zgodnie z tym co podaje wydawca, na „Napoleona" składają się trzy oddzielnie wydane w 1844 i 1845 r. przez S. Orgelbranda książki: „Zamach Maleta w roku 1812", „Historia mieszkań Napoleona w Paryżu" oraz „George, Moreau i Pichegru". Z samego układu obecnej książki wygląda jednak, jakby pierwotnie książek tych było cztery, bo poza wspomnianymi jest jeszcze „Książę d'Enghien". Nie udało mi się niestety sprawdzić, czy ta ostatnia stanowiła pierwotnie osobną pozycję, czy część jednej z trzech wskazanych przez wydawcę. Zamieszczona w „Napoleonie" strona tytułowa „Księcia d'Enghien" z 1844 roku zdaje się wskazywać, że była do odrębna pozycja.

Jak łatwo się zorientować po tytułach, trzy z czterech części obejmują słynne spiski skierowane przeciw osobie Napoleona i stworzonemu przez niego systemowi rządów, czy też, jak w przypadku „Księcia d'Enghien", domniemane spiski. Autor opisuje postawę spiskowców, ich motywy i posunięcia oraz działania napoleońskiej policji. W gruncie rzeczy te trzy części mają więc charakter czegoś pomiędzy kryminałem a powieścią sensacyjną (chociaż dziś przedstawiane przez autora wydarzenia nie stanowią raczej żadnej sensacji). Niepoślednią rolę grają w nich oczywiście najważniejsze postacie epoki, w tym sam Napoleon. Najkrócej możnaby je więc podsumować jako kryminały osadzone w realiach epoki.

Część czwarta jest najbogatsza w anegdoty, jednocześnie od strony historycznej może się wielu wydać najciekawsza. Autor przedstawia sporo szczegółów z życia Napoleona, z okresu poprzedzającego objęcie przez niego dowództwa Armii Włoch i 18 brumaire'a. Możemy więc sobie m.in. poczytać o tym, jak to bezrobotny, ledwo wiążący koniec z końcem, republikański generał Bonaparte mało nie został ożeniony z córką właściciela jednego z hoteli, w którym mieszkał, i podumać co by było gdyby…

Dotknąłem wcześniej problemu prawdy historycznej, co z pewnością zastanawia niejednego czytelnika tego typu literatury. Powiedziałbym, że jak to ze wspomnieniami, i te zawierają pierwiastek osobistych odczuć i przeżyć autora. Stara się on być obiektywny, jednak jak na byłego pazia napoleońskiego przystało, pozostaje wierny legendzie cesarza i w tym duchu ocenia wydarzenia, których za młodu był świadkiem.

Podsumowując, jeśli interesujecie się epoką napoleońską bądź lubicie kryminały lub powieści sensacyjne, sądzę, że książka ta ma spore szanse się Wam spodobać. Jedyne co Wam grozi po jej lekturze, to zarażenie się trudną do uleczenia chorobą, zwaną bonapartyzmem. Jak pokazuje przykład Ignacego Rzeckiego, da się z nią jednak żyć.

Autor: *Raleen*

Opublikowano 10.10.2009 r.